

ETAPY ROZWOJU I OSIĄGNIĘCIA INSTYTUTU ZACHODNIEGO W OKRESIE 25-LECIA JEGO DZIAŁALNOŚCI

Nie licząc okresowych sprawozdań, przedkładanych przez władze Instytutu Zachodniego (IZ) z okazji dorocznych Walnych Zebrań, działalność IZ była dotychczas parokrotnie poddawana generalnym ocenom: trzykrotnie z okazji jubileuszów dziesięciolecia, piętnastolecia i dwudziestolecia istnienia, dwukrotnie — w 1954 i 1956 r. — w związku z zasadniczą zmianą profilu badawczego. Wszystkie te oceny ukazały się drukiem na łamach „Przeglądu Zachodniego”.

Kiedy dziś po raz szósty, już z perspektywy ćwierćwiecza, spoglądamy na przebyta przez Instytut drogę, aby dokonać bilansu jego osiągnięć, powinniśmy — jeżeli chcemy, by ocena była naprawdę obiektywna — ustalić, czy 25 lat to okres długi, czy raczej krótki. Zdaję sobie sprawę z tego, że pytanie jest trywialne i że wobec tego również odpowiedź nie może być inna. Z punktu widzenia statystycznej jednostki ludzkiej, 25 lat to okres niewątpliwie długi, pochłania przecież ponad 1/3 czasokresu przeznaczonego jej do przeżycia. Zważmy, że wśród pracowników IZ mamy obecnie kilka osób, których w momencie powstawania Instytutu nie było jeszcze na świecie. Z punktu widzenia historii narodu i państwa oraz jego instytucji, do których zaliczyć trzeba także naukę, 25 lat to oczywiście okres krótki, nawet jeśli założymy, że lata burzliwych i szybkich przemian liczą się podwójnie.

Ponieważ w praktyce nie da się obydwu punktów widzenia ściśle rozgraniczyć, gdyż nasz byt jednostkowy, niepowtarzalny, jest zarazem bytem społecznym podlegającym prawom historii, przeto poddając analizie działalność Instytutu w okresie 25-lecia doznajemy ambiwalentnych uczuć. Wydawać się może mianowicie, iż w ciągu tych lat w usytuowaniu IZ w systemie nauki polskiej, w wykonywanych przez niego funkcjach badawczych i społecznych tak wiele, a zarazem tak mało, się zmieniło, że w zakresie zadań, do spełnienia których Instytut był powołany, bardzo wiele, a zarazem zbyt mało działośano.

1. STRUKTURA ORGANIZACYJNA IZ

Ogólne ramy organizacyjne Instytutu Zachodniego na przestrzeni 25 lat jego istnienia nie uległy właściwie żadnym zmianom. Instytut był i pozostał po dziś dzień z jednej strony Towarzystwem naukowym, którego władzę naj-

wyższą stanowi Walne Zebranie Członków oraz Kuratorium jako jego organ wykonawczy, z drugiej zaś strony jest placówką naukowo-badawczą, zarządzaną przez Dyрекcję. Obsada stanowisk kierowniczych w Instytucie nie podlegała zbyt częstym zmianom. Kolejnymi prezesami Kuratorium byli profesorowie: Tadeusz Lehr-Spławiński, Kazimierz Piwarski, Gerard Labuda i aktualnie pełniący tę funkcję Stanisław Smoliński, a dyrektorami profesorowie: Zygmunt Wojciechowski, Kazimierz Piwarski, Gerard Labuda, Michał Szaniński i Władysław Markiewicz.

Zmienił się natomiast układ stosunków wzajemnych między częścią korporacyjną i naukowo-badawczą Instytutu oraz zakres powinności i kompetencji jego instancji kierowniczych. Początkowo liczba członków Towarzystwa nie mogła przekraczać 100, następnie 150, później *numerus clausus* zniesiono, w związku z czym w latach sześćdziesiątych liczba członków Instytutu przekroczyła 200. Kadencja władz Instytutu wynosiła początkowo dla Kuratorium dwa lata, a dla dyrektora pięć lat, wicedyrektorów i sekretarza naukowego powoływał dyrektor za zgodą Kuratorium. W okresie późniejszym przyjęto jednolitą zasadę powoływania władz IZ na okres trzech lat. Dzięki swoistemu statutowi Instytut korzystał w pierwszych latach swojego istnienia z szerokiej autonomii, nie osłabiającej jednak operatywności jego działania dzięki znacznym uprawnieniom przysługującym dyrektorowi. Można o ustroju Instytutu z lat 1945 - 1955 powiedzieć, że opierał się on na „demokracji kierowanej”. Jak wszystko, tak również autonomia i demokratyzm Instytutu miał charakter względny i tylko pozornie IZ sam sobie był „sterem, żeglarzem, okrętem”.

Wprawdzie swobody działania Instytutu nie krępowały — formalnie rzecz biorąc — żadne hierarchicznie nadrzędne wobec niego instancje, ale na skutek tego nie miał on też faktycznie zagwarantowanych instytucjonalnie materialnych podstaw swojej egzystencji i możliwości perspektywicznego planowania rozwoju. W związku z tym Dyrekcja musiała stale zabiegać o szczodrych mecenasów, uciekając się m. in. do takich wybiegów, że w składzie Kuratorium rezerwowano zrazu miejsca dla ministra Ziemi Odzyskanych, ministra oświaty oraz ministra informacji i propagandy, a kiedy zamysł ten się nie powiódł, pozyskano w charakterze wiceprezesa i członków Kuratorium czterech wiceministrów i dwóch prezydentów miast wojewódzkich. Była to, jak pokazało doświadczenie, asekuracja raczej iluzoryczna, w ówczesnych warunkach niewątpliwie nieunikniona i konieczna, ale uzależniająca byt placówki przede wszystkim od zapobiegliwości jej dyrektora. I tylko niespożytej energii, zdolnościom organizacyjnym i zręczności taktycznej prof. Zygmunta Wojciechowskiego zawdzięczał Instytut to, że nie tylko nigdy nie zabrakło mu środków na prowadzenie działalności statutowej, ale że dysponując m. in. zamkiem w Osiecznej i 300-hektarowym majątkiem w Jeziorkach, był nawet przez pewien czas poniekąd potentatem. Tym niemniej nie do pozazdroszczenia była sytuacja Instytutu i jego kierownictwa, skoro nigdy nie mogło ono być pewne, czy zaplanowane nawet na stosunkowo krótką metę prace znaj-

dą finansowe pokrycie. W latach 1946 - 1954 otrzymał Instytut subwencje w następującej wysokości:

1946 — zł	253 650,—	1951 —	747 500,—
1947 —	811 500,—	1952 —	1 247 390,—
1948 —	634 065,—	1953 —	800 000,—
1949 —	1 052 700,—	1954 —	575 000,—
1950 —	991 750,—		

W 1955 r. Instytut, nad którym pieczę obejmuje tymczasem Polska Akademia Nauk (PAN), wchodzi w okres pełnej stabilizacji i systematycznego rozwoju organizacyjnego. Znajduje to m. in. wyraz w stałym wzroście dotacji. Wynosiły one:

1955 — zł	946 000,—
1956 —	2 000 000,—
1957 —	2 300 000,—
1958 —	2 795 000,—
1959 —	3 500 000,—

Od 1960 r. zasiłki PAN utrzymują się w zasadzie na poziomie 4 mln złotych, łącznie z wpływami ze sprzedaży wydawnictw i składek członkowskich oraz z dochodami z akcji zleconych, roczny budżet IZ zamyka się sumą około 5,5 mln złotych.

Nieunormowana w pierwszym dziesięcioleciu sytuacja materialna IZ pozostała w ścisłym związku z ciągle zmieniającą się strukturą organizacyjną, a ta z kolei rzutowała na politykę zatrudnienia. Szczytowy punkt rozwoju osiągnął Instytut w 1949 r., kiedy to — oprócz poznańskiej centrali — w jego skład wchodziły filie i stacje naukowe w Warszawie, Krakowie, Toruniu, Wrocławiu, Katowicach i Olsztynie. Instytut zatrudniał wtedy łącznie 60 pracowników etatowych, w tym około 20 pracowników naukowych, traktujących pracę w IZ jako dodatkową. Od 1950 r. następuje regres, który trwa do 1955 r. W 1954 r. Instytut traci wszystkie pozapoznańskie oddziały i dysponuje zaledwie 19 etatami. Od tej chwili następuje jednak stały rozwój kadrowy. W latach sześćdziesiątych liczba stałych pracowników Instytutu stabilizuje się na poziomie 70 etatów, z tym że od 1966 r. — w związku z wprowadzeniem zasady jednoetatowości dla wszystkich, z wyjątkiem dyrektora, pracowników Instytut staje się jedynym pracodawcą. W chwili obecnej Instytut zatrudnia 33 pracowników naukowych, w tym 11 samodzielnych i 5 adiunktów w stopniu doktora, 20 pracowników naukowo-technicznych, 12 administracyjnych i 6 usługowych. W porównaniu z 1949 r. jest to skok ogromny, zwłaszcza jeśli się zważy, że Instytut Zachodni był wówczas — po inkorporacji Instytutu Śląskiego, Mazurskiego i częściowo Bałtyckiego — jedyną tego typu placówką naukową w Polsce, a dziś jest już tylko jedną z wielu obok Instytutu Ślą-

kiego w Opolu, Śląskiego Instytutu Naukowego w Katowicach, Instytutu Zachodnio-Pomorskiego w Szczecinie, Ośrodka Badań Naukowych w Olsztynie, Instytutu Bałtyckiego w Gdańsku, Lubuskiego Towarzystwa Naukowego w Zielonej Górze, Ośrodka Badań Naukowych w Koszalinie.

W tej perspektywie rozpatrywany okres kryzysu z lat 1949-1955, przez bezpośrednio uwikłanych weń ludzi niewątpliwie przeżywany jako dramat, może być oceniany jako epizod w gruncie rzeczy mało znaczący, bo chociaż Instytut Zachodni — jak się wyraził w 1957 r. Edmund Osmańczyk — cudem uniknął wtedy likwidacji, przeważająca większość związanych z nim pracowników naukowych nadal działała czynnie na uniwersytetach i innych wyższych uczelniach, stwarzając przesłanki dla odrodzenia się w sprzyjających okolicznościach, jakie zaistniały w 1956 r., zapoczątkowanego przez nich dzieła.

2. PROBLEMATYKA BADAWCZA IZ

Koncepcja utworzenia Instytutu Zachodniego zrodziła się w okresie okupacji hitlerowskiej w kręgu tych uczonych, głównie poznańskich, którzy już przed wojną przejawiali szczególne zainteresowanie problematyką „zachodnią” i przemyśleli nad zorganizowaniem centrum badawczego, które zajęłoby się całokształtem zagadnień polskich ziem macierzystych. Począwszy od 1941 r., najpierw w Warszawie, a następnie w Krakowie, kontynuowano w konspiracji badania nad stosunkami polsko-niemieckimi z myślą o tym, że w wyniku klęski wojennej hitlerowskich Niemiec Polska odzyska utraczone przed wiekami ziemie nadodrzańskie i nadbałtyckie. Na przełomie 1944/1945 r. idea utworzenia Instytutu Zachodniego dojrzała już do tego stopnia, że 12 lutego 1945 r. główny jej promotor, prof. Zygmunt Wojciechowski, mógł przedłożyć premierowi Rządu Tymczasowego Edwardowi Osóbce-Morawskiemu memoriał w sprawie powołania do życia IZ.

Była to decyzja o ogromnej politycznej doniosłości, która z pewnością w poważnym stopniu zaważyła na postawach znacznych kręgów polskiej inteligencji wobec nowego ludowodemokratycznego ustroju społecznego, proklamowanego zaledwie przed pół rokiem w Manifeście Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Inicjatywa daleko idącej współpracy z nową władzą, która zarówno formalnie, jak i faktycznie — w obliczu zapoczątkowanej już walki klasowej o kształt społeczno-ustrojowy powojennej Polski — była jeszcze władzą tymczasową, wyszła ze środowiska intelektualistów, którzy przed wojną i w czasie okupacji związani byli z ugrupowaniami politycznymi o wyraźnie antysocjalistycznej i antyradzieckiej orientacji. Jakże wielkie musiało być u tych ludzi umiłowanie idei powrotu Polski na jej stare piastowskie dziedziny, jak rozumnie i dalekowzrocznie pojmowali oni polską państwową i narodową rację stanu, skoro zdecydowali się na współdziałanie z władzą robotniczo-chłopską, która z racji ich niedawnych koneksji ideologicznych nie mogła im się przecież wydawać zbyt sympatyczną, ale która w nowych oko-

licznościach historycznych była jedynym, autentycznym rzecznikiem interesów narodu polskiego.

I może nawet nie tyle materialnie uchwytne, dające się zliczyć i zewidencjonować usługi wyświadczone sprawie kulturalnego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, a raczej moralne znaczenie samego akcesu zgłoszonego przez twórców Instytutu Zachodniego na ręce premiera Rządu Tymczasowego w sytuacji, kiedy rząd ten toczył dramatyczną walkę o pozyskanie lub w najgorszym wypadku polityczną neutralizację inteligencji, należałoby uznać za ich największe osiągnięcie. Deklaracja na rzecz współdziałania z władzą ludową przy zabezpieczaniu mienia kulturalnego na Ziemiach Zachodnich i przystosowania go do potrzeb osiedlanej tam ludności polskiej, złożona jeszcze w trakcie trwania działań wojennych oraz pertraktacji na temat utworzenia Rządu Jedności Narodowej, przed podjęciem przez mocarstwa koalicji antyhitlerowskiej ostatecznej decyzji w sprawie polskich granic zachodnich, musiała odbić się szerokim echem w opinii publicznej. W wydanej w NRF w 1966 r. na półpaskwilanckiej pracy o polskich instytucjach kulturalno-oświatowych na „wschodnich terenach Niemiec”, Rudolf J. Neumann daje wyraz odczuciu, iż „dzięki z rozmachem zaplanowanej i z pomocą obfitych dotacji państwowych zrealizowanej pracy, poznański Instytut Zachodni był przez długi okres czasu wiodącym centrum (*Kommandozentrale*) polskiej ofensywy kulturalnej na niemieckich ziemiach wschodnich”.

Polityczną na równi z merytoryczną wagę memoriału złożonego przez prof. Zygmunta Wojciechowskiego musiał mieć w względzie Rząd Tymczasowy, jeżeli w niezwykle krótkim czasie, bo już 27 lutego 1945 r., tj. w dwa tygodnie po otrzymaniu wniosku, wydał akt powołujący Instytut Zachodni do życia. Dzięki temu już 19 kwietnia mogło odbyć się konstytucyjne zebranie, zapoczątkowujące faktyczną działalność IZ. Przyjęty przez Instytut na tym zebraniu program w dziedzinie badań naukowych i działalności usługowej był niezwykle rozległy. Obejmował on dziesięć różnych dyscyplin naukowych, z których każda mieściła w sobie co najmniej kilka szczegółowych specjalności. Był to program skrojony na miarę ówczesnych potrzeb, ale nierealny. Pod wieloma względami był on w dziedzinie humanistyki antycypacją zadań powstałej siedem lat później Polskiej Akademii Nauk, z tym że upłynęło sporo lat, zanim PAN przystąpiła do realizacji szeregu postulatów zgłoszonych przez Instytut już w 1945 r., mimo że dysponowała nieporównanie lepszymi możliwościami finansowymi i kadrowymi.

Instytut postawił sobie za zadanie opracowanie — w oparciu o współpracę z uczonymi ze wszystkich polskich ośrodków uniwersyteckich — problematyki stosunków polsko-niemieckich zakładając, iż wyniki badań naukowych będą mogły służyć wewnętrznym i zagranicznym potrzebom instytucji państwowych oraz organizacji społecznych. Prace Instytutu miały dotyczyć wszystkich gałęzi historii, etnografii, geografii, demografii, językoznawstwa i ekonomii. Ponadto w programie IZ przewidywano prowadzenie działalności wydawniczej i popularyzatorskiej.

Program naukowo-badawczy IZ nie mógł być dostatecznie spójny. Jego podstawy teoretyczno-metodologiczne nie zostały wyraźnie sprecyzowane, a podejmowane najczęściej pod naporem bieżących potrzeb liczne inicjatywy badawcze, nie zawsze doprowadzane do końca, spowodowały, że co pewien czas zainteresowania Instytutu ulegały bądź to poszerzeniu, bądź też zawężeniu. Nastawienie się Instytutu na spełnianie przede wszystkim funkcji koordynujących i inspirujących znalazło wyraz w tym, że działalność jego uwidoczniła się głównie w dziedzinie edytorskiej, w mniejszym natomiast stopniu w organizowaniu — w oparciu o własną, stałą kadre — warsztatów badawczych, umożliwiających prowadzenie długofalowych planowych badań. Toteż trudno byłoby dziś, bez przeprowadzenia nader drobiazgowego rozpoznania, orzec, czy wszystkie prace wydane przez Instytut Zachodni ujrzały światło dzienne dzięki jego wyłącznie staraniom. W tej samej kłopotliwej sytuacji znajdują się zresztą wszystkie placówki naukowe, które do 1956 r. zatrudniały pracowników przeważnie pracujących w dwóch a nawet kilku instytucjach.

Z całą pewnością można zapisać na poczet zasług Instytutu to, że w momencie, kiedy placówki zorganizowanej pracy naukowo-badawczej, zlikwidowane przez okupanta hitlerowskiego, znajdowały się dopiero w trakcie odbudowy, udzielił materialnego wsparcia i moralnej zachęty licznym uczonym, pozyskując ich do regularnej współpracy autorskiej, redakcyjnej i popularyzatorskiej. W pierwszym dziesięcioleciu swojej działalności Instytut wydał 55 tomów monografii, 10 roczników miesięcznika, a później dwumiesięcznika, „Przegląd Zachodni”, oraz szereg innych publikacji zwartych i ciągłych, m. in. także w językach obcych. Bez patronatu IZ i ogromnej pracy organizatorskiej z jego strony z pewnością nie udało się zrealizować imponującego przedsięwzięcia wydawniczego, jakim była sześciotomowa seria prac zbiorowych pt. *Ziemie Staropolski*, która stanowiła coś w rodzaju encyklopedii wiedzy o Ziemiach Zachodnich i odegrała wyjątkową rolę propagandowo-wychowawczą. To samo dotyczy badań nad okupacją hitlerowską w Polsce, których wyniki pomieszczono w 8 monografiach K. M. Pospieszalskiego, A. Klafkowskiego, W. Rusińskiego, J. Deresiewicza, Z. Janowicza i innych, oraz w 5 tomach *Documenta Occupationis*. Wielu wybitnych polskich uczonych swoje pierwsze powojenne prace wydało właśnie w Instytucie Zachodnim, albo w wydawnictwach IZ debiutowało w charakterze autorów prac naukowych. Z samego tylko Uniwersytetu im. A. Mickiewicza doliczyłem się 40 osób, w tym profesorów: Z. Wojciechowskiego, K. Tymienieckiego, M. Rudnickiego, J. Pajewskiego, G. Labudy, W. Rusińskiego, Szczęsnego Dettloffa, A. Klafkowskiego, K. Kolańczyka, K. M. Pospieszalskiego, J. Zdzitowieckiego, Z. Kaczmarczyka, R. Pollaka, B. Zakrzewskiego, J. Bergera, M. Kiełczewskiej-Zaleskiej, B. Krygowskiego, A. Zierhoffera, S. Zajchowskiej i wielu innych. A przecież swoim zasięgiem działania Instytut obejmował cały kraj. „Przegląd Zachodni” był wszak przez dłuższy czas jednym z nielicznych, a w każdym razie najpopularniejszych i na najwyższym poziomie redagowanym czasopismem historycznym w Polsce.

Z Instytutem Zachodnim, jako organizatorem prac badawczych i wydawcą, współpracowali, oprócz wymienionych osób, m. in. profesorowie: J. Czekanowski, J. Kostrzewski, T. Lehr-Splawiński, J. Widajewicz, A. Grodek, K. Piwarski, B. Leśnodorski, J. Zieliński, A. Bukowski, K. Ślaski, J. Dereśiewicz, S. Golachowski, K. Popiołek — żeby wymienić tylko niektórych autorów książek wydanych przez IZ do 1955 r.

Zestaw przytoczonych dotychczas nazwisk pozwala się domyślać, że problematyka naukowo-badawcza IZ koncentrowała się w pierwszym okresie jego istnienia przede wszystkim wokół zagadnień historycznych, przy czym najintensywniej uprawiana była historia średniowieczna, sięgająca do źródeł antagonizmu słowiańsko-germańskiego i polsko-niemieckiego, następnie wokół zagadnień geograficznych i prawniczych, stosunkowo rzadziej językoznawczych.

W latach 1956 - 1959 dokonana została reorganizacja Instytutu Zachodniego, co znalazło wyraz w zmianie jego statutu, opracowano też nowy program badawczy, który chociaż stale modyfikowany obowiązywał bez większych zmian do 1966 r.

Nastąpiło ściślejsze powiązanie Instytutu Zachodniego i jego organów, które powiększyły się o powołaną nową instytucję, tj. Radę Naukową, z Polską Akademią Nauk. Odtąd wszystkie ważniejsze decyzje Walnego Zebrania, Kuratorium, Rady Naukowej i Dyrekcji IZ wymagają akceptacji PAN, w szczególności Wydziału I Nauk Społecznych, któremu Instytut bezpośrednio podlega zarówno jako towarzystwo naukowe, jak i jako placówka naukowo-badawcza. Przyznać trzeba, iż kuratela PAN nie była dotychczas zbyt uciążliwa, raczej odwrotnie — ze strony Wydziału I spotyka się Instytut ze zrozumieniem dla swoich inicjatyw i wszechstronną pomocą przy ich realizacji, intencją PAN było i — jak wszystko wskazuje — pozostało utrwalenie i podniesienie rangi Instytutu w nauce polskiej.

W marcu 1959 r. ukonstytuowało się osiem komórek specjalistycznych Instytutu, zwanych początkowo sekcjami a obecnie zakładami i pracowniami, które w oparciu o stale wzrastającą liczbę własnych etatowych pracowników, wspieranych przez współpracujących z nimi w ramach zleceń i komitetów redakcyjnych pracowników wyższych uczelni, kontynuowały badania nad Ziemią Zachodnią i stosunkami polsko-niemieckimi. Komórki IZ skupiły się teraz głównie na zagadnieniach socjologicznych i ekonomicznych rozwoju Ziemi Zachodnich oraz nad historią najnowszą stosunków polsko-niemieckich, co — zwłaszcza wobec istnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — niejako siłą rzeczy wymagało uwzględnienia zarówno dziejów wrogości — zrazu najsilniej ze rozumiałyich względów eksponowanych — jak i zbliżenia polsko-niemieckiego.

Instytut Zachodni stał się placówką wiodącą w zakresie socjologicznych badań nad Ziemią Zachodnią. Wszystkie najważniejsze monografie dotyczące problemów adaptacji i integracji społecznej na tych ziemiach ukazały się w Instytucie lub warsztatowo były z nim związane. Mam na myśli 13 mo-

nografii indywidualnych i zbiorowych wydanych przez IZ lub Wydawnictwo Poznańskie, których autorami byli: S. Nowakowski, I. Turnau, B. Chmielewska, Z. Dulczewski, A. Kwilecki, W. Markiewicz, J. Ziółkowski, K. Żygułski. W Wydawnictwie Poznańskim ukazał się m. in. pod red. Z. Dulczewskiego i A. Kwileckiego, stanowiący plon konkursu rozpisanego przez IZ, wybór pamiętników osadników Ziemi Odzyskanych, uznany za bestseller 1963 r.

Ziemię Zachodnie stały się w tym czasie także przedmiotem studiów ekonomicznych i geograficzno-gospodarczych. W latach 1960-1965 ukazało się w IZ 6 monografii zbiorowych dotyczących odbudowy i rozwoju przemysłu oraz zmian w strukturze społeczno-gospodarczej Ziemi Zachodnich pod redakcją B. Gruchmana, W. Kawalca, K. Piwarskiego, M. Przedpelskiego, S. Smolińskiego, S. Zajchowskiej i J. Ziółkowskiego, a także monografie geograficzno-gospodarcze województwa zielonogórskiego i województwa koszalińskiego pod redakcją F. Barcińskiego, B. Krygowskiego i S. Zajchowskiej.

W bliskim związku z problematyką Ziemi Zachodnich pozostawały wydane przez IZ prace dotyczące dziejów polskiej granicy zachodniej — chodzi o rozprawę B. Miśkiewicza i opracowania zbiorowe pod redakcją Z. Kaczmarczyka i J. Pajewskiego, oraz fundamentalne prace A. Klafkowskiego i B. Wiewióry, dotyczące genezy i podstaw prawnomiędzynarodowych granicy na Odrze i Nysie.

Przy opracowaniu historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich zwrócono — jak już o tym wspominałem — większą uwagę na dzieje najnowsze, poczynając mniej więcej od przełomu XIX i XX wieku. Dorobek Instytutu w tym zakresie był w latach 1956-1966 wcale pokaźny. Obejmuje on 12 monografii, których autorami lub redaktorami byli: J. Pajewski, B. Drewniak, W. Wrzesiński, A. J. Kamiński, G. Labuda, J. Krasuski, M. Wojciechowski, A. Galos, W. Jakóbczyk, F. H. Gentzen i J. Sobczak.

Podobnie jak problematyka socjologiczna, zupełnym *novum* w działalności badawczej Instytutu Zachodniego stała się naukowa analiza przemian gospodarczych, społeczno-politycznych i kulturalnych w obydwu państwach niemieckich. Ukazało się na ten temat 7 monografii, których autorami byli: J. Tomala, Z. Rotocki, Z. Nowak, W. Radkiewicz, K. Kolańczyk i L. Janicki. Największym dziełem dotyczącym problematyki Niemiec współczesnych była dwutomowa monografia zbiorowa o NRD i NRF pod redakcją G. Labudy.

Przedstawiony szkieletowo najważniejszy dorobek naukowy Instytutu za lata 1956-1966, ilustrowany wyłącznie publikacjami zwartymi, nie odzwierciedla w pełni faktycznych dokonań tej placówki. W omawianym okresie nadal ukazuje się przecież „Przegląd Zachodni”, ponadto zaś od 1960 r. — z inicjatywy Ministerstwa Spraw Zagranicznych — przystępuje IZ do wydawania półrocznika w języku angielskim „Polish Western Affairs”, a od 1965 r. jego wersji francuskiej „La Pologne et les Affaires Occidentales”. W czasopiśmie tych, zwłaszcza w „Przeglądzie Zachodnim”, profil badawczy IZ, produkcja naukowa stałych jego pracowników oraz funkcje inspiratorskie Instytutu wobec członków Towarzystwa i pracowników wyższych uczelni zajmujących

się interesującą go problematyką, znajdują pełniejsze odbicie aniżeli w opracowaniach książkowych.

Aktualny program badawczy IZ, nawiązujący zresztą do wcześniej opracowanego, wykrystalizował się w ostatnich czterech latach i będzie kontynuowany w najbliższym pięcioleciu. Koncentruje się on wokół sześciu grup problemowych, tj.: roli i miejsca NRF w procesach rozwojowych Europy zachodniej; stanowiska NRD i NRF wobec stosunków między Wschodem a Zachodem oraz stosunków polsko-niemieckich; stosunków wewnętrznych w NRF; przemian społecznych na Ziemiach Zachodnich; dziejów okupacji hitlerowskiej w Polsce; prac doraźnych i okolicznościowych, związanych z organizacją sesji i konferencji naukowych, opracowywaniem ekspertyz itp.

Zakład Ekonomiczny zajmować się będzie ewolucją gospodarczą i pozycją NRF i NRD w gospodarce światowej. Zapowiedzią kierunku, w jakim pójdą badania tego Zakładu jest monografia zbiorowa pt. *Integracja ekonomiczna Europy zachodniej i jej aspekty polityczno-militarne*, wydana w 1969 r. praca J. Boronia o organizacji przemysłu w NRD oraz inne publikacje ogłoszone w periodykach IZ.

Zakład Historyczny planuje następujące przedsięwzięcia: doprowadzenie opracowania historii Niemiec do 1965 r., co stanowić będzie kontynuację pracy J. Krasuskiego na temat polityki czterech mocarstw wobec Niemiec 1945 - 1949 oraz podziału Niemiec i dziejów NRD i NRF w latach 1949 - 1955; reedycję zmienioną i uzupełnioną wydanych przez IZ prac J. Krasuskiego i M. Wojciechowskiego dotyczących stosunków polsko-niemieckich w okresie międzywojennym; opracowanie dziejów najnowszych Austrii i Czechosłowacji, w czym specjalizuje się J. Kozeński, autor szeregu prac na ten temat; dokończenie daleko zaawansowanych prac nad wydaniem monografii zbiorowej pt. *Tysiąc lat stosunków polsko-niemieckich w historiografii obydwu narodów*. Ponadto Zakład zamierza przygotować dzieło zbiorowe o znaczeniu SPD w dziejach Niemiec oraz zająć się problemem powojennych Niemiec w koncepcjach politycznych mocarstw podczas II wojny światowej.

Zakład Nauk Prawno-Politycznych prowadzić będzie zapoczątkowane wcześniej badania nad problemami rozwoju socjalnego NRD i NRF, przemianami w ustroju państwowym i w strukturze władzy w obydwu państwach niemieckich, nad charakterem prawnym stosunków między NRD i NRF oraz nad międzynarodowo-prawnymi aspektami sytuacji tych państw, ze szczególnym uwzględnieniem stosunków łączących je z obozami, do których należą.

Zakład Ruchów i Partii Politycznych Niemiec Współczesnych zamierza przeprowadzić badania nad stosunkiem partii i organizacji politycznych Republiki Weimarskiej wobec Polski, nad historią i aktualnym stanem *Ostforschung*, rolą organizacji wyznaniowych w Niemczech, działalnością niemieckich „grup nacisku” w krajach zachodnich.

Zakład Socjologii zamierza kontynuować badania nad przemianami społeczno-kulturalnymi na Ziemiach Zachodnich w sposób syntetyczny, zgodny z założeniami przyjętymi w monografii zbiorowej pod redakcją W. Markie-

wicza i P. Rybickiego i przedyskutowanymi na konferencji w Poznaniu w dniach 1 i 2 marca 1968 r., której wyniki opublikowano w pracy pt. *Badania socjologiczne na Ziemiach Zachodnich*. Materiały trzech konkursów pamiątkarskich z roku 1956 i 1966 oraz aktualnie rozpisanego wykorzystysta Zakład do przeprowadzenia analizy porównawczej przeobrażeń w postawach społecznych ludności Ziem Zachodnich. W nawiązaniu do pracy A. Kwileckiego o idei zjednoczenia Europy i rozprawy J. Koniecznego dotyczącej informacji o Polsce w NRF, Zakład zamierza przeprowadzić badania nad przemianami w opinii publicznej w NRF, jej stosunkiem do Polski i do innych narodów.

Zakład Kultury Niemiec Współczesnych przeprowadzi analizę tendencji rozwojowych oraz założeń ideologicznych kierowania kulturą w obu państwach niemieckich zajmie się także wymową ideową zjawisk kulturalnych w NRD i w NRF. Interesować będzie nadal Zakład udział i rola pisarzy w życiu politycznym NRF oraz współczesna slawistyka niemiecka w perspektywie jej historycznego rozwoju.

Pracownia Badania Dziejów Okupacji Hitlerowskiej kontynuować będzie prace nad odtworzeniem procesu eksterminacji ludności polskiej na terenie ziem „wcielonych” do Rzeszy oraz nad ruchem oporu. Szczególne zadanie Pracowni, to zapewnienie możliwości systematycznego ukazywania się kolejnych tomów *Documenta Occupationis*, których wydanie wznowiono po 10 latach przerwy w 1969 r. dzięki pracy Cz. Łuczaka o wysiedleniach ludności polskiej na tzw. ziemiach wcielonych do Rzeszy 1939 - 1945 r.

Ze swoim programem badawczym, z konieczności tylko w najogólniejszych zarysach tu przedstawionym, Instytut Zachodni mieści się w planach perspektywicznych Polskiej Akademii Nauk, która powierzyła mu rolę wiodącą w opracowaniu, wraz z innymi placówkami badawczymi, długofalowego tematu dotyczącego współczesnego imperializmu — rozwoju i rozpadu tego systemu oraz jego ideologii. Jest to zadanie ogromnie odpowiedzialne, bodaj czy nie ponad miarę tych sił i możliwości, jakimi w zakresie obsady kadrowej i wyposażenia materialnego Instytut Zachodni aktualnie dysponuje. Toteż zapewne już w niedługim czasie stanie się rzeczą konieczną przedyskutowanie z kompetentnymi władzami PAN sprawy dalszych perspektyw rozwojowych Instytutu Zachodniego, dla którego jubileuszowy rok 1970 powinien stać się rokiem przełomowym, otwierającym nową kartę w jego historii.

3. KOMÓRKI TECHNICZNO-NAUKOWE I ADMINISTRACYJNE IZ

W cieniu pracowników naukowych, którzy wynikami swojej pracy wystawiają najbardziej rzucającą się w oczy wizytówkę Instytutowi Zachodniemu, pozostają zazwyczaj pracownicy komórek naukowo-technicznych i administracyjnych. Na Walnych Zebraniach Instytutu w latach ubiegłych niejednokrotnie Dyrekcja była interpelowana w sprawie tzw. przerostów administracyjnych. Było to oczywiście nieporozumienie. Biblioteka, Dział Dokumentacji i Informacji Naukowej oraz Dział Wydawniczy IZ pracują nie tylko na wewnątrz-

ny użytek Instytutu i jego personelu naukowego, ale obsługują szeroki krąg osób z całego kraju a także z zagranicy, które z zasobów Instytutu korzystają. Pośrednio dotyczy to także administracji. Im szerszy zatem jest zasięg oddziaływania IZ, im rozleglejsze jego kontakty, które — jak zobaczymy — systematycznie się poszerzają, tym większe obciążenie spada na barki tzw. pracowników usługowych i oni przede wszystkim — w postaci przyrostu obowiązków — ponoszą konsekwencje dynamicznego rozwoju Instytutu. Z okazji srebrnych godów Instytutu oddajmy im więc sprawiedliwość i cześć, tym zwłaszcza spośród nich, którzy od momentu powstania Instytutu nie tylko kwalifikacjami, ale i sercem mu służą.

Biblioteka Instytutu, która kiedyś przysparzała Dyrekcji sporo rozmaitych kłopotów, odkąd jej kierownictwo objęła kustosz mgr Lidia Paszkiewicz, pracuje nienagannie. Trzeba się jednak liczyć z wystąpieniem pewnych trudności w najbliższym czasie. Księgozbiór IZ, bodaj czy nie jeden z najcenniejszych księgozbiorów specjalistycznych w Polsce, powiększa się średnio, nawiasem mówiąc głównie dzięki gratisom z wymiany krajowej i zagranicznej, o przeszło 2 000 woluminów rocznie i liczy obecnie ponad 47 000 tomów (w 1950 r. — 14 000 tomów). W 1975 r. księgozbiór liczyć będzie ponad 55 000, tymczasem do obecnych pomieszczeń Biblioteki można wstawić maximum 50 000 woluminów.

Dział Wydawniczy IZ, kierowany sprawnie i ze znajomością rzeczy przez dra A. W. Walczaka, stosuje zgodnie z uchwałą Dyrekcji, biorącą pod uwagę dobre tradycje Instytutu, politykę preferującą wydawnictwa zbiorowe. Ponadto Dział zabiega o to, aby w planie wydawniczym uwzględnić oprócz prac pracowników własnych IZ, mniej więcej w proporcji 1:1 prace autorów z zewnątrz, chodzi bowiem o to, aby Wydawnictwo było instrumentem oddziaływania Instytutu na środowisko naukowe, inspirowania go do podejmowania badań odpowiadających programowi badawczemu IZ i poszerzania kręgu współpracowników. Podobne zasady odnoszą się także do „Przeglądu Zachodniego” i pozostałych periodyków IZ. Stwarza to tego rodzaju sytuację, że niektórzy pracownicy Instytutu zmuszeni są lokować swoje prace w innych wydawnictwach i czasopismach, co zresztą z reguły wychodzi im na dobre, gdyż zmusza ich do podporządkowania się przeważnie bardziej surowym rygorom obcego wydawcy i uczy ich tym samym tak wysoko cenionej przez wydawców cnoty pokory. W nadchodzących pięciu latach IZ planuje wydanie około 70 książek, co znacznie przekracza dotychczas przyznawane mu średnioroczne limity finansowe oraz przydziału papieru. Jeśli zawiedzie szczodrość PAN, współpraca z innymi wydawcami, zwłaszcza z Wydawnictwem Poznańskim, może się więc okazać jeszcze bardziej nieodzowna i korzystna niż dotychczas.

Dział Dokumentacji i Informacji Naukowej wyrósł w ciągu ostatnich lat na prawdziwego potentata, przede wszystkim dzięki zapobiegliwości i energii kierownika tego działu — mgra Zbigniewa Kulaka. Każdego roku zbiór wycinków prasowych i dokumentacji uporządkowany według zagadnień, mie-

szcący się w 1 622 segregatorach, zwiększa się o około 200 nowych segregatorów, a zbiór czasopism, obejmujący prawie 150 tytułów, w większej części oprawionych, liczy już obecnie 2 030 tomów. Kartoteka osób i instytucji zawiera ponad 12 000 haseł i poszerza się każdego roku około 1 300 nowych haseł oraz prawie 94 000 zapisów, powiększających się corocznie około 9 000 not. Przed Działem tym stanie już wkrótce, jako pilny, problem modernizacji metod gromadzenia i opracowywania materiałów dokumentalnych, co również wymagać będzie nakładów inwestycyjnych.

Instytut Zachodni nie jest gigantem organizacyjnym i również w przyszłości, pomni przestróg Parkinsona, nie powinniśmy sterować w kierunku nadmiernej jego rozbudowy. Dla tego typu placówki liczba 100 pracowników wydaje się najbardziej pożądaną górną granicą. Przybywa jednak Instytutowi nowych zadań i powinności, a w ślad za tym mechanizm jego funkcjonowania ciągle się komplikuje. Stawia to coraz większe i trudniejsze obowiązki przed administracją IZ, którą kieruje zastępca dyrektora do spraw administracyjnych mgr Henryk Naskrent. Jego operatywności oraz solidności i wysokiej kulturze pracy pracowników księgowości, kasy, sekretariatu, hali maszyn i magazynu zawdzięcza Instytut bezawaryjne funkcjonowanie, co znajduje potwierdzenie formalne w fakcie, że okresowe kontrole gospodarki IZ od szeregu lat nie dopatrzyły się w niej poważniejszych uchybień.

4. WSPÓLPRACA IZ Z INNYMI INSTYTUCJAMI

Jubileusz Instytutu Zachodniego jest także świętem licznych instytucji, z którymi IZ od chwili swojego powstania najściślej współpracuje i którym zawdzięcza on w gruncie rzeczy swoją wysoką rangę naukową i prestiż społeczny.

Instytut jest właściwie dzieckiem Uniwersytetu Poznańskiego, z którego wyszła idea utworzenia tej placówki. Organizator Instytutu i pierwszy jego dyrektor, prof. Zygmunt Wojciechowski, oraz wszyscy następnii dyrektorzy, tudzież kierownicy komórek naukowych IZ, byli pracownikami lub wychowankami Uniwersytetu im. A. Mickiewicza. W dalszym ciągu narybek naukowy IZ rekrutuje się w większości z tej uczelni, która zapewne jeszcze przez długie lata sprawować będzie naukowy patronat nad kadrami Instytutu.

Drugą obok UAM uczelnią, z którą łączy Instytut bliska współpraca, jest Wyższa Szkoła Ekonomiczna w Poznaniu, z pozostałymi uniwersytetami i szkołami wyższymi w kraju utrzymuje IZ kontakty niezinstytucjonalizowane, z wyjątkiem może Wojskowej Akademii Politycznej im. F. Dzierżyńskiego, z którą współpracuje stale Zakład Ekonomiczny. Tym niemniej na wszystkich polskich uniwersytetach, zwłaszcza na UJ i Uniwersytecie Wrocławskim, znajdują się członkowie Instytutu Zachodniego, do których zwraca się on ilekroć niezbędna jest ich pomoc przy realizacji planu naukowego i wydawniczego.

Bliskie stosunki utrzymuje IZ z instytutami na Ziemiach Zachodnich, tworząc wraz z nimi Komisję Koordynacyjną Instytutów Ziem Zachodnich, której

przewodniczy niezmordowany w działalności na polu integracji naszych wspólnych poczyniań badawczych doc. Roman Lutman i której sekretariat mieści się w IZ. Stało się poniekąd nawykiem, że członków Komisji Koordynacyjnej nazywano skrótowo „bratnimi instytutami”. Zawarta w tym sformułowaniu treść całkowicie odpowiada znaczeniu nazwy, gdyż zarówno służbowe, jak i osobiste kontakty z instytutami, które — jak Instytuty Śląskie w Katowicach i Opolu — swoją wielkością, zasobnością i znaczeniem nie ustępują często Instytutowi Zachodniemu, układają się nad wyraz harmonijnie i owocnie, pozabawione są, przynajmniej w moim odczuciu, jakichkolwiek elementów niezdrowej konkurencyjności i rywalizacji. Przedstawiciele poszczególnych instytutów Ziemi Zachodnich wymieniają się członkostwem we władzach swoich towarzystw naukowych, odbywają doroczne zebrania organizacyjne, wymieniają i wspólnie przedyskutowują swoje plany naukowo-badawcze i wydawnicze, organizują wspólne sesje i konferencje naukowe. Wszystko zdaje się wskazywać na to, że stosunki wzajemne między tymi placówkami będą się pogłębiały i udoskonalały także w przyszłości, do czego skłania zresztą konieczność rozwijania kompleksowych i zespołowych badań.

Podobnie można ocenić wzajemne stosunki między Polskim Instytutem Spraw Międzynarodowych i Instytutem Zachodnim. Merytoryczna współpraca w zakresie problematyki niemcoznawczej, którą obaj partnerzy pragną zacieśniać i doskonalić, m. in. w ramach Komitetu Koordynacyjnego Badań Niemcoznawczych, odbywa się w atmosferze prawdziwie przyjacielskiej, co jest przede wszystkim zasługą b. dyrektora PISM, nieodżałowanej pamięci Adama Kruczkowskiego i jego następcy na tym stanowisku — Ryszarda Frelka.

Od chwili powstania Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich utrzymuje Instytut Zachodni bliskie, rzec by można niemal codzienne, kontakty z Radą Naczelną i z Zarządem Wojewódzkim Towarzystwa Rozwoju Ziemi Zachodnich; szczególnie bliska zażyłość łączy IZ z oddziałem powiatowym TRZZ w jedynym — w ramach województwa poznańskiego — powiecie Ziemi Odzyskanych — w Pile-Trzecie. Kanałem TRZZ przechodzi znaczna część popularyzatorskiej działalności Instytutu Zachodniego.

Bardzo ścisłą współpracę utrzymuje Instytut z Główną Komisją Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce, zwłaszcza od czasu, kiedy kierownictwo jej pracami objął dr Czesław Pilichowski — jeden z najbardziej zasłużonych współorganizatorów i członków Instytutu Zachodniego.

Uczestnictwo w pracy propagandowo-oświatowej w dziedzinie niemcoznawstwa i wiedzy o Ziemiach Zachodnich, które przed paru laty przyjęło formę organizacyjną w postaci utworzonego przy IZ Studium Wiedzy o Niemcach Współczesnych, stworzyło płaszczyznę dla współpracy Instytutu z ośrodkami propagandy partyjnej we wszystkich powiatach województwa poznańskiego, a także innych województw, zwłaszcza zielonogórskiego, szczecińskiego i gdańskiego.

Nie tyle instytucją współdziałającą z IZ, co raczej wspierającą go i inspirowaną, jest Ministerstwo Spraw Zagranicznych, zainteresowane zwłaszcza

upowszechnianiem wiedzy o Ziemiach Zachodnich oraz o stanowisku Polski wobec stosunków Wschód-Zachód za pośrednictwem obcojęzycznych wydawnictw IZ.

Instytut posiada w kraju jeszcze wiele innych protektorów i kontrahentów, z którymi utrzymuje pożyteczne kontakty. Stwarzają one wokół niego klimat powszechnej życzliwości i zachęty do wytężonej pracy.

Systematycznie, zwłaszcza na przestrzeni ostatnich lat, rozwijają się kontakty naukowe IZ z zagranicznymi ośrodkami w krajach socjalistycznych, zajmującymi się zblizoną do naszej problematyką badawczą. Najlepiej układają się nasze stosunki z placówkami naukowymi w NRD, co dla instytutu niemożliwego ma oczywiście podstawowe znaczenie. Utrzymujemy wymianę bezdewizową pracowników naukowych oraz bliską współpracę merytoryczną z *Deutsches Institut für Zeitgeschichte* w Berlinie, z *Deutsches Wirtschaftsinstitut* w Berlinie, *Bereich für Deutsche Geschichte* przy Uniwersytecie im. Humboldta w Berlinie oraz z *Institut za Serbski Ludospyt* w Budziszynie. Drugim z kolei partnerem, z którym łączy nas długoletnia współpraca, jest Instytut Międzynarodowej Polityki i Ekonomiki oraz Instytut Ekonomiczny w Pradze. Ostatnio umowę o wymianie pracowników zawarł IZ z Instytutem Śląskim w Opawie. Osłabieniu uległy w ciągu ostatnich lat, a to w związku ze zmianą profilów badawczych, kontakty IZ z Instytutem Słowianoznawstwa i Bałkanistyki w Moskwie, natomiast — dzięki powierzeniu Instytutowi przez Wydział I PAN roli kierowniczej w polskiej grupie należącej do Komisji Wielostronnej Współpracy Akademii Nauk Krajów Socjalistycznych do badań nad współczesnym imperializmem — nawiązana została bliska współpraca IZ z Instytutem Międzynarodowej Ekonomiki i Polityki Akademii Nauk ZSRR w Moskwie. W ubiegłym roku zawarł też Instytut umowę o współpracy z Instytutem Ekonomii Bułgarskiej Akademii Nauk w Sofii.

W okresie ostatnich lat znacznie poprawiła się sytuacja IZ, gdy idzie o możliwość kierowania jego pracowników na długo- i krótkoterminowe staże naukowe do krajów kapitalistycznych, zwłaszcza do NRF i Austrii.

Stale rozbudowuje się w Instytucie dział wymiany wydawnictw z instytucjami zagranicznymi. W chwili obecnej wymieniamy publikacje z 251 instytucjami naukowymi i edytorskimi w 25 krajach, przy czym — nie licząc krajów socjalistycznych — wyjątkowo żywe i korzystne stosunki utrzymuje IZ z placówkami w NRF i USA.

5. INSTYTUT ZACHODNI A ŚRODOWISKO

Zlokalizowanie Instytutu Zachodniego w Poznaniu było uzasadnione tym, że miasto to uchodziło już przed I wojną światową za stolicę wszystkich ziem polskich, znajdujących się pod zaborem pruskim. Opinia ta utrwaliła się w okresie Powstania Wielkopolskiego i w latach międzywojennych, toteż wydawało się rzeczą naturalną, że właśnie w Poznaniu powinien mieć swoją siedzibę instytut zajmujący się problematyką niemożliwą i krzewiący pol-

ską myśl „zachodnią”, której fundamentalną przesłanką była zaaprobowana przez Polskę Ludową tzw. orientacja piastowska.

Oczekiwanie, iż właśnie w Poznaniu znajdzie Instytut Zachodni zrozumienie i poparcie dla swoich poczynań oraz atmosferę sprzyjającą owocnej pracy znalazło pełne potwierdzenie w 25-letniej praktyce współżycia IZ ze środowiskiem Poznania i Wielkopolski. Miejscowe władze partyjne i państwowe okazywały zawsze żywe zainteresowanie działalnością IZ i służyły mu wszelką pomocą, nie zawsze — jak to miało np. miejsce z subwencją Prezydium Rady Narodowej m. Poznania na opracowanie dziejów okupacji hitlerowskiej w Poznaniu — przez Instytut należycie wykorzystywaną. Konkretną pomoc okazały władze miejskie Instytutowi przyznając mu na siedzibę „Wagę” i pomieszczenia w Domkach Budniczych, a następnie na wniosek egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego PZPR — dodatkowe lokale przy Starym Rynku, w którym znalazły przytułek zakłady naukowe IZ oraz Dział Dokumentacji i Informacji Naukowej. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej sfinansowało całkowicie wydanie socjologicznej monografii zbiorowej *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*, zawierające syntezę procesów społecznych dokonanych na terenach odzyskanych i podsumowującej wyniki badań na ten temat.

Ze strony władz miejscowych spotykał się Instytut wielokrotnie z objawami uznania dla jego osiągnięć. Pracownikom IZ przyznano m. in. dwie indywidualne i jedną zbiorową Nagrodę Naukową m. Poznania i Województwa Poznańskiego, kilkunastu pracowników IZ otrzymało Honorowe Odznaki Zasłużonych dla m. Poznania i Wielkopolski.

Bardzo wiele dla upowszechnienia mniemania o użyteczności Instytutu i wadze społeczno-politycznej prowadzonych przez niego badań uczyniła poznańska prasa, radio i telewizja. Dzięki temu społeczny prestiż Instytutu w opinii publicznej jest bardzo wysoki. W rozpisany w swoim czasie konkursie. pt. *Czym jest dla Ciebie miasto Poznań?* w odpowiedziach na pytanie, dotyczące instytucji symbolizujących Poznań, Instytut Zachodni był po Zakładach „H. Cegielski”, Międzynarodowych Targach Poznańskich, Uniwersytecie im. A. Mickiewicza i Operze placówką najczęściej przez respondentów wymienianą.

Poczucie tego, iż Instytut Zachodni spełnia ważną służbę społeczną, że dobrze zasłużył się Ojczyźnie, nie stanie się dla jego członków i pracowników źródłem demobilizującego samousatysfakcjonowania, a raczej bodźcem do zdwojenia wysiłków nad usprawnieniem i wzbogaceniem efektów pracy na niwie badawczej i społecznej dla dobra nauki polskiej i pożytku Polski Ludowej.